PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwarazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła [illegible] Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. [illegible]

Nr. 6160. Lwów, niedziela 4. grudnia 1921. Rok XII

Sejm nie może uchwalać wydatków bez woli rządu.
Uchwała komisyi skarbowo-budżetowej.

Zamorski skandal.

Lwów, 3. grudnia.

(n) Do najciemniejszych kart dziejów Polski w latach ostatnich należy przeszczepianie polityki partyjnej na grunt amerykański. To co jest w kraju macierzystym najgorszego, całą prywatę, jad i demagogię walki stronnictw przenosi się w darze za ocean. Każde prawie z większych stronnictw uważa za swój obowiązek wysłanie swego misyonarza. Jedzie on, by propagować na dziewiczym gruncie nowe hasła, aby tam gdzie świadomość prawdy jest stosunkowo niejasna, używać sobie na tendencyjnych legendach o tych, którzy pozostawszy w Polsce nie mogą się bronić. To też zdumienie wywołać muszą owe najfantastyczniejsze historye, krążące bezkarnie dzięki brakowi kontroli. W kraju przyjętoby je śmiechem; w Ameryce wierzy się im długo, nieraz przez szereg miesięcy, aż do chwili zdemaskowania.

Zasłonę z takiego ohydnego skandalu odkryła dyskusya i wyrok sejmowy w związku ze sprawą broszury p. Zamorskiego. Już bo endecya, tracąc wpływy w kraju, ośmieszona i bezsilna w swych argumentach wobec powszechnej świadomości prawdy, szczególną opieką otoczyła amerykańską Polonię. Akcyę misyjną, jako towar wymienny za dolary, rozwinęła na skalę najintenzywniejszą. I korzystając z dogodnych warunków w postaci braku należytego poinformowania wprowadziła w grę cały arsenał swej niezrównanej broni: kłamstwa i oszczerstw.

Zbrodnicza działalność posła Zamorskiego została przez Sejm napiętnowana. Co na to partya? Partya wykonała jeden ze swych mistrzowskich skoków na „cztery łapy". Sejm jest suwerennym, jeśli idzie o walkę z Naczelnikiem Państwa. Sejm jest dobry, jeśli idzie za głosem prawicy. Jakim jest tenże Sejm, gdy potępia posła Zamorskiego? Oto: „rezolucya (Sejmu) nie ma w życiu parlamentarnem znaczenia, ponieważ głosował nie jakiś

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Sejm nie może uchwalać wydatków bez zgody rządu.

Uchwała komisyi skarbowo-budżetowa.

Warszawa, 2. grudnia.

(PAT) Komisya skarbowo-budżetowa i konstytucyjna podjęły obrady nad art. 8 projektu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej.

Referent poseł **Loewenstein** oznajmił, że podkomisya wyznaczona do pogodzenia stanowiska poszczególnych grup wobec tego artykułu proponuje: **Sejm nie może uchwalać żadnych wydatków bez zgody rządu i bez równoczesnego uchwalenia pokrycia, zgodnie z zasadniczym poglądem wyrażonym w uchwale z dnia 24. października br. Sejm ustawodawczy postanawia, że aż do uzyskania równowagi w budżecie Rzeczypospolitej nie będzie uchwalał wydatków bez zgody ministerstwa skarbu. Uchwała ta będzie ogłoszona w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.**

Po obszernej dyskusyi w głosowaniu przeszła rezolucya dra Loewensteina 35 głosami przeciw 13 (centrum, PSL i PPS). Na tem zakończono wspólne zebranie.

Gen. Żeligowski zawiadomił Wileńszczyznę o swem ustąpieniu.

Wilno, 2. grudnia.

(PAT.) Gen. Żeligowski wydał do ludności ziemi Wileńskiej odezwę, w której zawiadamia, że zdecydował się ustąpić i wzywa ludność do energii i czynu. W waszych rękach — powiada odezwa — leży przyszłość kraju.

P. Meysztowicz wydał do ludności ziemi Wileńskiej odezwę, w której zawiadamia o ustąpieniu gen. Żeligowskiego i donosi, że z rąk generała obejmuje władzę, zapewnia o ochronie wyborów przed naciskiem z zewnątrz i wewnątrz i o tem, że wyborów nie da udaremnić.

ŻYDZI A WYBORY WILEŃSKIE.

Wilno, 2. grudnia.

(PAT.) W tutejszych sferach żydowskich wywołała żywą dyskusyę sprawa stosunku żydów do sejmu wileńskiego. Większość żydów skłania się do wzięcia udziału w wyborach.

AMUNICYA DLA POLSKI.

Gdańsk, 2. grudnia.

(Tel. wł.) W Gdańsku oczekują przybycia francuskiego parowca „Gulbwiller" z amunicyą przeznaczoną dla Polski. Parowiec wyruszył z Port Le Havre. Idzie o 16.905 skrzyń amunicyi artyleryjskiej, 270 skrzyń zapałów, 9577 skrzyń materyału artyleryjskiego, 234 skrzyń takiegoż materyału, 543 skrzyń części maszynowych, 3 auta, 7 skrzyń części aeroplanów, 9 paczek druków i kilka skrzyń materyału sanitarnego. Na razie nie wiadomo jeszcze gdzie amunicya ta zostanie wyładowana. Jest to amunicya głucha, nie wybuchająca przed poprzedniem przygotowaniem

bezstronny zespół po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, lecz wrogowie polityczni". I wszystko w porządku. Odtąd każda rezolucya sejmowa będzie „parlamentarnie bez znaczenia", bo napewno głosować za nią będą jacyś „wrogowie polityczni", jeśli nie narodowej demokracyi, to bodaj wrogowie komunistów. Niema to, jak endecka interpretacya parlamentaryzmu!

Pociecha jednak, podana w ten sposób zatroskanej opinii, jest boleśnie słaba, a usługa, oddana przez posła Zamorskiego swym przyjaciołom politycznym — niedźwiedzia. Chociaż sprawa polska (nie socyalistyczna, ani „belwederska") w Ameryce ucierpiała poważnie, co jest nieodstępnym satelitą endeckich poczynań, ale o wiele gorzej ucierpiała sprawa endecka w Polsce. „Rola socyalistów w odbudowie Polski", ta na eksport drukowana kalumnia na Naczelnika Państwa, na armię, na wszystko, co nie n. d. — przejdzie do historyi. Ale przedtem przyświecać będzie pokoleniu żyjącemu ten dokument ku hańbie autora i plejady duchowych ojców.

Z powiatu podwołoczyskiego donoszą o masowych aresztowaniach duchownych prawosławnych na Podolu. Na targach zauważyć się daje masową rozsprzedaż bydła i koni. Za parę koni żąda ją włościanie 500 rubli carskich. Sprzedaży dokonuje się w obawie przed rekwizycyą.

Rozczarowanie waszyngtońskie.

Plan Hughesa musi uledz rewizyi.

Londyn, 2. grudnia.

(PAT) Havas. Morning-Post donosi z Waszyngtonu że rzeczoznawcy angielscy i amerykańscy doszli do wniosku, iż 10-letnia przerwa, którą przewiduje plan Hughesa w sprawie budowy okrętów wojennych, nie jest do przeprowadzenia i że plan ten musi doznać gruntownej zmiany.

UPRZEJMOŚCI WASZYNGTOŃSKIE MASKĄ NIESZCZEROŚCI.

Paryż, 2. grudnia.

(A. W.) Korespondent Aj. Wschodniej donosi, że w kołach miarodajnych ustala się opinia **nie rokująca konferencyi waszyngtońskiej rezultatów większej doniosłości.** Nadmierna uprzejmość i zupełna harmonia wszystkich uczestników jest **tylko maską nieszczerości,** bo w rzeczy samej wyniki są bardzo nikłe. Polityczne koła francuskie uważają stanowisko Brianda za niesłychanie powściągliwe. Chwalą go za to nawet wielkie organa prasy angielskiej.

BALFOUR PRZYGOTOWUJE MOWĘ.

Bordeaux, 2. grudnia.

(PAT.) Radio. — Dzienniki amerykańskie podają, że plenarne posiedzenie konferencyi waszyngtońskiej odbędzie się dopiero we środę. Opóźnienie spowodowane jest wyjazdem Balfoura do Nowego Jorku, gdzie wygłosi on mowę polityczną.

ZAMIAST MORATORYUM, DŁUGOTERMINOWA POŻYCZKA.

Londyn, 2. grudnia.

(AW.) „Westmin. Gazette" twierdzi, że Niemcy mają otrzymać **zamiast moratoryum, długoterminową pożyczkę,** płatną w ciągu 30—40 lat na formalny oblig sygnowany przez Ligę Narodów.

LONDYŃSKIE TROSKI O NIEM PUPILA.

Londyn, 2. grudnia.

(AW.) B. Reutera donosi, że obecnie rokuje się nad sposobami przyprowadzenia do porządku finansów niemieckich, aby dać Rzeszy możność spłaty rat.

Echa ekscesów wiedeńskich.

Wiedeń widownią dzikich spustoszeń. — Szkody idą w miliony. — Rząd grozi stanem wyjątkowym.

Wiedeń, 2. grudnia.

(AW) Dzienniki tutejsze konstatują, że podczas wczorajszych rozruchów Wiedeń stał się widownią **takich dzikich wykroczeń i spustoszeń jak nigdy przedtem.** Sklepy plądrowano. Na ulicy masakrowano prawie przechodniów przyzwoicie ubranych. Z tramwajów i automobili wypędzano ludzi, bijąc i poszturkując. Wykroczenia trwały do późnego wieczoru. Hotele i sklepy na głównych ulicach są formalnie zdemolowane. **Szkody idą w miliardy koron. Straż bezpieczeństwa była wobec wykroczeń bezradna.** Tylko nielicznym demonstrantom odebrano część zrabowanych przedmiotów. Aresztowano około 400 osób. Kanclerz oświadczył deputacyi robotników, że rząd wystąpi ostro przeciw podnoszeniu cen i lichwie, minister skarbu zapowiedział ścisłą kontrolę nad handlem obcemi walutami i dewizami, równocześnie jednak oświadczył, że konfiskata dewiz i walut obcych połączona jest z dużemi trudnościami. Około 170 firm tutejszych poniosło szkody. Agitatorzy podburzają w dalszym ciągu robotników. Robotnicy komunistyczni strajkują dalej. Dziś krążyły pogłoski, że tłum przygotowuje szturm na główną halę targową. Wskutek tego powstała tam szalona panika. Pogłoska okazała się jednak fałszywą. Rząd nie może użyć wojska do zaprowadzenia porządku, bo główny jego kontyngent znajduje się w Burgenlandzie.

Wiedeń, 2. grudnia.

(Godz. 18.30) (PAT.) Do tej pory w mieście spokój. Robotnicy socyalistyczni wrócili do pracy. Strajkują tylko nieznaczne grupy komunistów. Sklepy są w całym Wiedniu przeważnie zamknięte, również zamknięta była giełda. Obywatele obcych państw wyjeżdżają tłumnie z Wiednia. Członkom misyi zagranicznych, którzy ponieśli szkody z powodu ekscesów wyraziło ministerstwo spraw zagranicznych swoje ubolewanie. Rząd poczynił **odpowiednie przygotowania, by zapobiedz podobnym rozruchom i w razie gdyby się powtórzyły, będzie ogłoszony stan wyjątkowy.** Banków strzeże policya i żandarmerya. Z zachodnich Węgier ściągnięto kilka kompanji Reichswehry. Urzędowo twierdzą, że podczas ostatnich rozruchów splondrowano ogółem 174 sklepów, z czego 113 w pierwszej dzielnicy. Organ komunistów „Rote Fahne" został skonfiskowany za podburzanie do gwałtów.

Bolszewicy stosują terror.

Aresztowanie włościan. — Czerezwyczajną komisya w Kamieńcu. — „Czerwona Prawda". — Więźniowie szpiegami. — Ludność w obawie przed rekwizycyą, sprzedaje bydło.

Lwów, 2 grudnia.

„Ridnyj Kraj" otrzymuje z Czarnokoziniec **wiadomość, iż bolszewicy aresztowali tam 12 włościan,** podejrzanych o współudział w powstaniu. Aresztowanych odstawiono do Kamieńca.

W Kamieńcu odnowiono czerezwyczajną komisyę. Zaczęła również wychodzić „Czerwona Prawda", organ komunistycznej partyi bolszewików Ukrainy. Gazeta zamieszcza komunikaty, donoszące o zwycięstwach bolszewików na froncie ukraińskim. Z więzień powypuszczani zostali bandyci, którzy użyci zostaną do służby szpiegowskiej.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

W sobotę, 3. grudnia o godz. 3 pop. „Dziady" sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza.

W sobotę 3. grudnia o godz. 7'30 „Onegin" opera w 4 aktach Czajkowskiego.

W niedzielę 4. grudnia o godz. 11'30 rano Koncert symfoniczny z udziałem Mogilewskiego na dochód Tow. przeciwgruźliczego.

W niedzielę 4. grudnia o godz. 3 pop. „Dziady" sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza.

Teatr Mały:

W sobotę 3. grudnia o godz. 7'30 „Nina" sztuka w 4 aktach L. Kampfa.

Teatr Nowości.

W sobotę 3. grudnia o godz. 7'30 wiecz. „Ostatni walc" operetka w 3 aktach O. Straussa.

W niedzielę 4. grudnia o godz. 7'30 wiecz. „Ostatni walc" operetka w 3 aktach O. Straussa. skiego odbędzie się 19. bm. o godz. 6 wiecz. w

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy N. Burskiej, H. Ordonówny, H. Lerche, Staruszkiewicza, Windhelma, Rentgena i innych.

1) Dział koncertowy.

2) „Hotel pod wielorybem", rewja w 2 aktach.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL", ul. Ossolińskich 10.

1) Część koncertowa z udziałem pp. Ardel, Trouem, Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Wiklińskiego i in. 2) „Rycerz przemysłu", szkic sparafrazował Rujwid. 3) „Wysoki gość" żart sceniczny Bronowskiego.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Lwów, 3. listopada.

Z żałobnej karty. W dniu wczorajszym zmarł radca b. namiestnictwa Ludwik Bernacki. W zgasłym schodzi ze świata jeden z najstarszych i najtęższych zarazem dawnych urzędników politycznych. W ciągu dni swoich zajmował on kolejno posterunki w Jaworowie, Busku, Buczaczu, wszędzie zostawiając chlubną po sobie pamięć, od każdego z tych miast honorowem obywatelstwem darzony. Nadto konferowały mu ten zaszczyt: Jazłowiec, Kamionka Strumiłowa, Krakowiec, Monasterzyska. Najtrwalej zapisał się w sercu Buczacza, gdzie, na ostatnim już posterunku, rozwinął celową, wytężoną a obywatelską zarazem działalność. W życiu prywatnem człowiek cichy, dobry, oddany rodzinie, osierocił żonę, córki i syna znanego zaszczytnie w nauce naszej, dyrektora Zakładu narodowego im. Ossolińskich. R. i. p.

Z teatru „Bagatela". Wesoła, barwna, doskonale wyreżyserowana rewia-groteska w 2 aktach pt. „Hotel pod wielorybem" cieszy się ogromnem powodzeniem, czego dowodem jest co dnia rozbawiona widownia, aplaudująca z zapałem każdy numer muzyczny i domagająca się bisów. Wszyscy artyści biorący udział w rewii grają con amore, w doskonałem tempie więc niewiadomo, komu przyznać palmę pierwszeństwa, czy doskonałej parze Kohnów Windheima i Rentgena, czy przemiłej Burskiej czy najmilszemu z maleńkich Kamińskiemu. „Hotel pod wielorybem" posiada wszystkie warunki, ażeby się utrzymać długo na afiszu. W części solowej obok Budzynowskiej, Lerche i Staruszkiewicza, występuje od 1. bm. z powodzeniem młodziutka tancerka Marya Żakowska, uczenica Niny Dolli z Krakowa.

Nieprawdziwe pogłoski. Dyrekcya Teatrów Miejskich prosi nas o zamieszczenie niniejszej notatki: **Nieprawda jest jakoby — jak**

to niektóre dzienniki podały — jeden z artystów operetki był aresztowany. Żaden artysta nie tylko nie był aresztowany, ale nie był nawet sądownie lub policyjnie przesłuchiwany.

Ulgi dla inteligencyi we wszystkich Teatrach Miejskich. W wykonaniu uchwały Komisyi Teatralnej, dyrekcya teatru zwraca się do wszystkich towarzystw i zrzeszeń oświatowych, kulturalnych Korpusu Oficerskiego, związków urzędniczych, robotniczych itp. chcących korzystać z 30 proc. zniżki cen biletów na poniedziałkowe przedstawienia, by reprezentanci tych zrzeszeń i związków zgłaszali się w piątki i soboty między godziną 5—6 w gen. sekretaryacie Teatrów (gmach Wielkiego Teatru) gdzie po wylegitymowaniu się będą mogli otrzymywać poświadczenia zniżkowych biletów.

Wieczór św. Mikołaja z tańcami na dochód funduszu budowy pomnika „Orląt", odbędzie się w sobotę 3 b. m. w salach Kasyna miejskiego. Wstęp na salę 400 mk., dla PT. Akademików i uczącej się młodzieży 100 mk. Zaproszenia i bilety otrzymać można u WP. Stamirowskiej ul. Fridrichów 5. I. p.

Polskie Tow. filozoficzne. Na 223 posiedzeniu naukowem, które się odbędzie 3 grudnia o g. 8. w. w Seminaryum filozoficznem, p. drka Wójcikówna wygłosi odczyt pt.: „O pojęciu wartości muzycznej".

Nadzwyczajne walne zgromadzenie kandydatów adwokatury we Lwowie. Przy licznym udziale członków odbyło się dnia 24. zm. nadzw. walne zgromadzenie kandydatów adwokatury. Przewodniczący dr. Wilf wraz z wydziałem zgłosili swoje ustąpienie, które zgromadzenie przyjęło do wiadomości udzielając absolutoryum i wyrażając podziękowanie ustępującemu przewod. i wydziałowi za wydatną i owocną pracę dla dobra Stowarzyszenia. Przy odbytych nowych wyborach wybrano prezesem dr. Kappera, zast. prez. dr. Kleina, a członkami wydziału drów: Bognera, Bernsteina, Ferna, Fuchsa, Grossmanna, Hajduczka, Merkla, Rappa, Rapaporta, Roslanowskiego, Rybaka, Salahuba i Stelssla.

Nadzwycz. Walne Zgromadzenie Delegatów N. U. Z. A. we Lwowie

odbędzie się w niedzielę, dnia 18. grudnia 1921 o godz. 10. przed południem w sali Kasyna i Koła literackiego, ulica Akademicka 13.

Na porządku dziennym:
Zmiana statutu.

„Wspomnienia uratowanej".

Opowiadania Ferdynandy Segret.

Landru zwierza się Ferdynandzie, że jest agentem policyjnym. — Tem usprawiedliwia swoje nieregularne wycieczki. — 19 stycznia Landru wraca do domu w nocy wyczerpany i w zabłoconem ubraniu. — Landru kupuje dla domu meble okazyjne. — Ferdynandzie nie wolno otwierać jego listów. — List od kobiety wyznaczającej mu schadzkę. — Jakaś obca osoba szuka go w domu. — Landru szuka wykrętów.

Paryz, w listopadzie.

W dniu 1. stycznia 1919 zdziwiłam się, że Landru mimo wczesnej rannej godziny był już elegancko ubrany, on zaś złożywszy mi życzenia noworoczne przemówił do mnie w następujący sposób:

Ponieważ teraz połączyłaś się na stałe ze mną, słuszną jest rzeczą, ażebyś się dowiedziała, czem się zajmuję. Wolałbym coprawda, ażeby pewien fakt z życia mojego pozostał dla ciebie tajemnicą, bo wiem, że nie będzie ci się podobał. Byłem zmuszony — przyznaję trudnościami zarobkowemi podczas wojny **przyjąć posadę agenta policyjnego.** Ot widzisz, w tej chwili jestem już pod bronią, bo muszę zasięgnąć informacyi co do pewnych kwestyi spadkowych, a inne znów o jakichś sprawkach nieczystych.

Chciałbym jak najrychlej rozwiązać mój kontrakt z policyą, bo moja natura prostolinijna ma wstręt do tego rodzaju zajęć, zresztą potrafię dziś już w inny sposób zarobić na nasze utrzymanie. Lecz jestem jeszcze związany przez dwa miesiące. Oto wiesz wszystko. Lecz teraz muszę cię pożegnać, bo muszę jeszcze dziś rano z kolegami zło żyć życzenia noworoczne prefektowi policyi".

Rewelacye te Łucyana sprawiły mi zrazu przykrość, lecz **po chwili odzyskałam pogodę umysłu.** Wszystko teraz wyjaśniło się: to ukrywanie przedemną swych zajęć, te nieregularne godziny wyjścia i powrotu.

18. stycznia 1919 — pamiętam tę datę, bo była początkiem zmian w mojem życiu — zaproszoną byłam na wesele mojej znajomej w pobliżu Paryża. Wyjechałam rano, przyrzekając, że powrócę nazajutrz. **Spodziewałam się, że zastanę Łucyana w domu,** a znając jego kwalifikacye dobrego gospodarza, byłam pewna, że zastanę wszystko w zupełnym porządku. Ku mojemu zdziwieniu, **Łucyana nie było w domu a rzeczy były w takim nieładzie, w jakim zostawiłam je wyjeżdżając.** Na biurku jednak znalazłam kilka słów wyjaśniających, że otrzymał zlecenie nagłego wyjazdu na prowincyę w sprawie jakiejś ankiety i że wróci zapewne bardzo późno.

I w istocie, **była już 11-ta w nocy, gdy Łucyan nareszcie wrócił z wszelkiemi oznakami wielkiego wyczerpania,** w ubraniu zakurzonem i pomiętem i w zabłoconem obuwiu.

— Musiałem przez godzinę biedz bez tchu błotnistą, wiejską drogą, by nie spóźnić się do pociągu, który miał mnie zawieźć do ciebie.

Podałam mu kolacyę, którą zjadł z największym apetytem, gdyż jak mówił, nie miał tego dnia czasu na zjedzenie obiadu. Powiedział mi też z **tajemniczym uśmiechem, że chętnie dałby mi bliższe wyjaśnienia, gdyby nie był skrępowany tajemnicą urzędową.**

W kilka dni później powiedział mi z wesołą miną: **„Zrobiłem doskonały interes, kupiłem całą wielką partyę mebli.** Gdybyś słyszała, że ktoś chce kupić meble, daj mi znać o tem. Zresztą **sypialnię zatrzymam dla nas".**

Protestowałam przeciw temu, bo nie bardzo mi się uśmiechały meble okazyjne, lecz **Łucyan następnego dnia sprowadził w istocie przy pomocy** owego chłopca, o którym pisałam **już sypialnię** na ulicę Rochechouart.

Ponieważ nigdy najmniejsza sprzeczka nie zmąciła naszego pożycia, a z drugiej strony **przyzwyczaiłam** się już do jego natury mało **pochopnej** do zwierzeń, przeto i teraz jeszcze **nie nasunęło mi się żadne podejrzenie co do charakteru człowieka, z którym dzieliłam życie.**

Wkrótce jednak zaszły **wypadki, które wstrząsnęły mojem zaufaniem.**

Pewnego ranka, gdy byłam zajęta gospodarstwem a Łucyan w pokoju jadalnym rysował coś pogwistując, **zapukano do drzwi i oddano mi list.**

Nie patrząc nawet na adres miałam już rozedrzeć kopertę, gdy wtem **Łucyan rzucił się na mnie i zaczął mi list wydzierać z ręki.**

Urażona tą niedelikatnością zrobiłam mu uwagę, że **skoro połączyliśmy się już na życie, mam chyba prawo przejrzenia jego korespondencyi. Zaprzeczył temu gniewnie,** lecz po chwili przeczytawszy treść listu, podał mi go z uśmiechem, abym się przekonała, że nie zawierał nic kompromitującego.

W kilka dni później zrozumiałam przyczynę jego gniewu, gdy na biurku **znalazłam list tem samem pismem kobiecem skreślony, wyznaczający mu schadzkę,** pisany wprawdzie dość przyzwoicie, lecz jednak z pewną poufałością. **Landru na pyta-**

DR. JÓZEF PIOTROWSKI.

Wystawa prac szkolnych Wydziału architektury.

(Ciąg dalszy).

Architektura europejska, przeważnie niemiecka pracowała w ostatnich latach przed kataklizmem wojennym, z nieustającą intenzywnością, wielkim wysiłkiem najtęższych umysłów nad wytworzeniem nowego stylu w budownictwie świeckiem. Niemcy stworzyły w tej dziedzinie rzeczy istotnie nowe, wielkie, często o bardzo wysokim poziomie estetycznym. Jak ongiś Paryż zaczęły przodować światu: Berlin i Monachium. Jednakże przy zupełnem zaniedbaniu, jakby celowem wykreśleniu, z nauki i twórczości architektonicznej wszelkiego budownictwa kościelnego. Dlaczego tak było, to sprawy naogół znane i nie tu miejsce do ich roztrząsania .

Inaczej było u nas. Cały nasz wysiłek nad stworzeniem choćby surogatu jakiegoś oryginalnego polskiego stylu budowlanego skupiał się nie bez wielu przyczyn bardzo poważnych i słusznych, w pierwszym rzędzie na domach bożych. Zrozumiano bowiem, że pierwiastki oryginalnej typowości swojskiej tkwią przedewszystkiem w krajowem budownictwie drzewnem naszych domów i świątyń i że kościół to najpopularniejszy i najwymowniejszy, widomy znak naszego bytu i naszej kultury w danej miejscowości.

Do niedawna jeszcze tkwiliśmy niewolniczo, bez zastrzeżeń w romanizmie, gotyku i renesansie, usiłując dla pokrycia braku inwencyi twórczej, wmówić w społeczeństwo, że style te są tak samo naszemi rodzimemi, zgoła nienapływowemi, jak były u Niemców, Francuzów i Włochów, więc możemy dalej posługiwać się niemi, jako naszemi własnemi, rdzennie plemiennemi. Ostatnim epigonem tego okresu historyzującego był prof. Politechniki Lwowskiej o niezaprzeczonym talencie twórczym śp. Teodor Talowski. Gdybyśmy mieli dziś rozpocząć budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie, z całą pewnością nie byłby on wzniesiony w stylu romańsko-gotyckim.

Dwa nowe, większe, jeszcze niezupełnie wykończone kościoły w Czortkowie i Tłustem prof. dr. Jana Zubrzyckiego, jakkolwiek narodziły się również z romanizmu, gotyku i renesansu historycznego są jednak czemś innem, odmiennem, tak co do typiki zasadniczej, jako też co do szczegółów konstruktywnych i dekoracyjnych. Obie świątynie różniące się znacznie między sobą są już stanowczo czemś nowem, przetworzonem. Zaznaczają się w nich wybitnie i jasno dążności kompozycyjne do stworzenia rzeczy oryginalnych. Widoczne jest podkreślenie malowniczości przez odpowiedni układ bryl i płaszczyzn z wykluczeniem wszelkiego szablonu, oraz dokładnej imitacyi wzorków historycznych. Tworzą one etap pośredni między szkołą dawną, a budzącem się życiem nowem.

W Krakowie rozniecili je artyści skupiający się nieco dawniej około czasopisma „Życie", przy Wyspiańskim i około słynnego „Paonu", obecnie około Muzeum Przemysłowego i związanych z niem zawodowych szkół artystycznych. Akademia Sztuk Pięknych dopiero tworzy wydział tzw. architektury artystycznej. Więc bądźmy cierpliwi i czekajmy.

Warszawa ma prof. Noakowskiego, braci Kłosów, oraz licznych zdolnych współwyznawców i utalentowanych adherentów nowego, swojskiego kierunku architektonicznego. We Lwowie władztwo po Szyszce-Bohuszu objęli wymienieni nowi profesorowie architektury, oraz kilku architektów twórczych, byłych uczniów „odnowiciela Wawelu".

Możemy tedy być dumni i spokojni, że i nasza architektura wkroczyła już na drogę rozwoju bardzo podobnego do owej przemiany narodowej, jaką przeszły Niemcy kilka lat przed wojną.

W Monachium prof. v. Troost i Adelbert Niemeyer, malarz, ceramista, twórca wzorów tekstylnych, architekt i wytworny, aczkolwiek nie zawsze równomierny dekorator w jednej osobie, zaś w Berlinie słynny prof. Herm. Muthesius zdjęli z architektury niemieckiej i ściśle z nią złączonego niemieckiego przemysłu artystycznego szaty międzynarodowe. Oczyścili z naleciałości „czystych stylów historycznych", nadając tej twórczości świadomie i celowo wybitne, odrębne piętno oryginalnej, narodowej sztuki niemieckiej. „Podszywanie się pod gust obcy, — napisał wielki architekt Muthesius, — to poddanie się, uznanie przewagi i panowania gustu innych narodów, gdy codzienne doświadczenie uczy, jak wielkie znaczenie na rynku międzynarodowym ma kraj, posiadający odrębny gust narodowy, który decyduje o powodzeniu i do pewnego stopnia reguluje produkcyę"

(C. d. n.)

nie moje odpowiedział spokojnie, że z kobietą tą jest w stosunkach handlowych.

Wkrótce jednak znalazłam znów list od tej samej kobiety. Zirytowałam się tem, lecz Łucyan wytłumaczył mi, że jest to jego koleżanka z policyi i że piszą do siebie językiem z góry omówionym. Od tej chwili nie zjawiały się już korespondencye tego rodzaju, lecz kilkakrotnie przychodziła jakaś pani, która chciała się widzieć z p. Guillet. Ofiarowałam jej, że oświadczę Łucyanowi co ma mu do powiedzenia.

— Dziękuję, odrzekła, muszę mówić osobiście z p. Guillet.

Dama ta nie przyszła już więcej do naszego mieszkania, lecz dowiedziałam się od dozorczyni, że czekała kilkakrotnie na niego na schodach i że wiodła z nim długie rozmowy.

Gdy co do tego zrobiłam uwagę Łucyanowi, kobieta owa przestała przychodzić.

NADESŁANE.

Róża Dreifachówna

zmarła po krótkich cierpieniach we czwartek 1-go grudnia.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice i siostra zapraszają na pogrzeb, kt ry dbę zie się w niedzielę 4-go grudnia o 11 r. Kondukt ruszy z ha'i cmentarza żyd. 653

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Konsumu urzędników skarbowych we Lwowie Łyczakowska 2, odbędzie się w niedzielę 11 grudnia 1921 w lokalu Dyrekcyi Urzędów pomocniczych Izby skarbowej Rutowskiego 17 I piętro o g. 10 przed południem.
Porządek dzienny:
Likwidacya Konsumu. 639

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 2. grudnia.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Tranzakc.
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·30	560·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	550·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	8600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	950·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	625·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	600·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	250	35·—	600·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	17000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	3250·—	3450·—	3400·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1800·—	—·—	—·—
„Cmielów“ fabr. porcel.	1000	—	3550·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	2000·—	2225·—	2025·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	5800·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.ill. em.	500	60	1275·—	1350·—	1300·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	4700·	—·—	—·—
Pezet	500	—	975·—	1025·—	1000·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	850·—	900·—	875·—
Polski Glob	500	100·—	1000·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1850·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	800·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	3300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	1300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	9000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	6500·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6300·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	28·—	450·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Oblig. za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	83·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szczal.)	83·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	83·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	400·—	600·—	—·—
„ „ po 500 rb.	125·—	175·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	50·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	220·—	240·—	—·—
1 frank szwajcarski	630·—	670·—	—·—
1 L. Sterling	13000·—	14000·—	—·—
1 dolar amerykański	3200·—	3500·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2800·—	3100·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	17·—	20·—	—·—
„ „ (po 100)	16·—	19·—	—·—
„ „ (drobne)	15·—	18·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	19·—	24·—	—·—
„ „ drobne	18·—	23·—	—·—
Liry włoskie	120·—	140·—	—·—
Czeskie korony	34·—	39·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·40	—·50	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	13000·—	14000·—	—·—
„ Paryż	220·—	240·—	—·—
„ Zurych	630·—	670·—	—·—
„ Pragę	37·—	41·—	40·—
„ Wiedeń	—·42	—·52	50 5
„ Berlin	17·—	20·—	19·25
„ Nowy Jork	3100·—	3400·—	—·—
„ Mediolan	120·—	140·—	—·—
„ Bukareszt	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 2. grudnia.

Na targu akcyi ruch słaby.

Chodorowskie rozpoczęły kursem 3400 i spadły na 3300, w Krakowie notowały 3500 do 3550.

Parowozy z 1300 poprawiły się na 1325.

Gafotę efektywną płacono 2200, nieefektywną 2025.

Płacono Pezety 1000, Pociski 875.

Waluty zagraniczne podrożały.

Dewizę na Wiedeń płacono 0.50 i pół do 0.51, na Berlin początkowo 19.50, pod koniec 18.75, na Pragę 40.

Tendencya w walutach zwyżkowa, w akcyach zniżkowa, usposobienie rezerwowane.

Z WCZORAJSZEJ POPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 3. grudnia.

Na wczorajszej popołudniowej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya chwiejno zwyżkowa, w rzeczywistości jednak tylko na marki niemieckie. Obrót na marki silny.

Dolary amerykańskie 3400—3450, jedynki i dwójki 3300—3350, dolary kanadyjskie 2950—3000, 1-ki i dwójki 2850 — 2880, marki niemieckie 18·00—20·00, setki 17·50—17·60 drobne 17·00—17·10, leje 24·00—24·50, drobne 22·00—22·50, czeskie korony 40·00—42·00, drobne 38·50 do 39·00, austryackie tysiączki 1450—1500, setki 140·00—145·00, 50-koronówki 50·00 — 55·00, 20-koronówki 14·00 —15·10, 10-koron. 14·00 — 14·50, 1-ki i 2-ki 0·00— 0·00 f., ruble 5-setki 1·90 2·40, setki 2·00—5·50, 25-rublówki 1·70—1·80, 10-rubl. 1·30—1·40, reszta drobnych od 0·90—1·30, dumskie tysiączki 32·00—40·00, dumskie 250 rb. 24·00—30·00, karbowańce 2·80—3·00, hrywny 6·00—9·00 franki franc. 230—240, funty szterl. 13500—14000, franki szwajcarskie 500—550.

Złoto: 20-kor. 11200—11400, 20-frankówki 10800—11000, 20-markówki 11800—12000, funty szterlingi 11000 — 11200, 10-rublówki 13500—14000, dolary 2300—2350.

Srebro: Korony austr. 185—195, floreny 480—500, ruble 700 — 800 kopiejki 0·00—0·00, dolary amerykańskie 2750—2800, połówki i ćwiartki 2600—2620, dolary kanad. 2400—2450, drobne 2250—2300, leje 170—175.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2 grudnia.

(PAT.) Giełda z 2 grudnia 1921: Akcye: Polskie Tow. Handl. I—III 750, Impex 280, Żegluga polska 350, Zieleniewski 6200, Fabryka parowozów 1175, Trzebinia maszyny 3500, Siersza górnicza 10.000, T. P. G. 5800, Polska nafta 1800, Trzebinia tłuszcze (mydło) 5400, Krakus 3100, Chodorów cukier 3500.

Waluty: Dolary Stan. Zjednoczonych 3100, Franki francuskie 250, Marki niemieckie 19.25, Korony austryackie 0.38.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Budapeszt, 2. grudnia.

(PAT) W oficyalnym handlu walutowym notowano markę polską 19 i pół do 20 i pół.

Wiedeń, 2. grudnia.

(PAT) (Bk) W obrotach prywatnych notowano markę polską 2.15 do 2.20.

SPRAWA NOT KRIESA NA LIDZE NAR.

Warszawa, 2. grudnia.

(AW) Rząd polski zamierza odwołać się w sprawie not Kriesa do Najwyższego trybunału Ligi Narodów.

KONTROLA LEGITYMACYI URZĘDNIKÓW GIEŁDOWYCH W BERLINIE.

Berlin, 2. grudnia.

(PAT.) Zarząd giełdy berlińskiej zarządził ścisłą kontrolę legitymacyi urzędników giełdowych. Bez legitymacyi wystawionych przez dyrektora giełdy, nikt nie będzie wpuszczony do gmachu. Legitymacye będą również sprawdzane przy opuszczaniu gmachu.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 2. grudnia.

(PAT.) Kursa dewiz z 2. grudnia 1921. Dolary 204.25, funty szterlingi 824, francuskie 1548.25, włoskie 934, polskie 5.90—6.30, czeskie 219.75, austr. stempl. 4, rumuńskie 181.75, szwajcarskie 4115.75, Amsterdam 7242.75, Chrystyania 219.15, Kopenhaga 3776.12, Sztokholm 4870.10, Helsingfors 368.60, Włochy 889.10, Londyn 824.15, Nowy Jork 203.79, Paryż 1538.45, Szwajcarya 4095.90, Hiszpania 2987, Wiedeń stempl. 6.73, Praga 214.75, Budapeszt 29.97.

BANKI BERLIŃSKIE WSTRZYMUJĄ WYPŁATY.

Berlin, 2. grudnia.

(A. W.) Kurs dolara obniżył się tu do 180 poczem podniósł się nieco do 186. Ponieważ podaż była ogromna a popyt niewielki, niektóre kursa straciły do 6 proc. Niektóre efekty spadły poniżej wartości przedwojennej. Spekulanci dolarowi potracili wielkie sumy. Cały szereg banków będzie musiał wstrzymać wypłaty.

DEWIZY ZURYSKIE.

Zurych, 2. grudnia.

(PAT) Początkowe kursa dewiz z 2. grudnia. Berlin 2.90, Holandya 522, Londyn 21.25, Paryż 38.60, Medyolan 22.70, Praga 5.80, Budapeszt 0.82, Zagrzeb 1.85, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.16, Austryackie stempl. 0.10.

Zurych, 2. grudnia.

(PAT) Końcowe kursa dewiz z 2. grudnia. Berlin 2.52, Holandya 187.25, Nowy Jork 525, Londyn 21.15, Paryż 38.10, Medyolan 22.05, Bruksela 37, Kopenhaga 98, Sztokholm 124.50, Chrystyania 75, Madryt 73.25, Buenos Aires 170, Praga 5.80, Budapeszt 0.80, Zagrzeb 1.85, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.17, Austryackie stempl. 0.10.

155

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Irena ruchem głowy dała znak przyzwalający, podniosła się z fotelu i otuliła się szalem, opadającym jej z ramion.

Blademu ze wzruszenia Fabianowi podała rękę na powitanie.

Od pierwszego odrazu wejrzenia zauważył młodzian poważne zmiany, jakie w przeciągu ostatnich kilku dni dokonały się u jego narzeczonej i zmiany te, naturalnie, przypisał tej samej przyczynie, która i nim także wstrząsnęła do głębi.

Ucałował serdecznie rękę Ireny, poczem usiadłszy na wskazanem przez nią miejscu trwał kilka chwil w milczeniu, nie mogąc przezwyciężyć władającego nim wzruszenia.

Z największym wysiłkiem rzekł wkońcu:

— Jestem strasznie nieszczęśliwy, Ireno!

Dziewczyna potrząsnęła smutnie główką i odparła łagodnie:

— Biedny mój przyjacielu!

Pełnym rozpaczy wzrokiem spojrzała na Fabiana, poczem oczy jej pobiegły w stronę dalekiego krajobrazu, roztaczającego się z tarasu...

— Powiedz mi Ireno, powiedz, że nie stracona jeszcze dla nas wszelka nadzieja... szepnął młodzian, dziwnie onieśmielony milczeniem narzeczonej.

„Powiedziała doń: „Biedny przyjacielu", a potem umilkła... Dlaczego?" pytał w duchu Fabian.

Irena zdawała się roztargniona, zdawała się nie zwracać uwagi na jego obecność.

Patrzył z miłością na jej bladą, wychudłą twarzyczkę, na wielkie, podsiniałe oczy, tak inne od tych, które przyrównywał zawsze dawniej do świeżych bławatków...

Pochylił się nad nią i powtórzył swą prośbę:

— Ireno, powiedz, że możemy i powinniśmy mieć jeszcze nadzieję i ufać w przyszłość...

Zwróciła ku niemu swe bezbrzeżnie smutne oczy.

Nadzieję?... rzekła cicho.

I przecząco potrząsnęła głową.

— Jakże chcesz, żebym ja mogła mieć jeszcze nadzieję? spytała dziwnie obcym tonem.

— Ireno, kochanie moje... pomyśl: mieliśmy się pobrać już tak niedługo!... Za kilka dni miałem być twoim mężem... Mieliśmy być złączeni na całe życie... Byłem wprost nieprzytomny ze szczęścia, Ireno... Śniłem o tej nadziemskiej radości, gdy pójdziemy razem, sami, ty i ja, we dwoje, razem w nieznane kraje, razem w życie!... Ireno, nie żal ci tego?... Powiedz, Ireno, nie żal ci tych snów?

Słuchając tych słów Irena pobladła jeszcze bardziej, a w kątach jej ust potworzyły się pełne bolesnego wyrazu bruzdy. Zdawała się bliską omdlenia. Głowa jej zwisła bezwładnie na poręczy fotela, a z ust dobyło się tylko słowo — jęk:

— Niestety!

— Ireno, Ireno, droga moja Ireno, więc i ty jesteś nieszczęśliwa, na równi ze mną?

— Och! gdyby tylko nieszczęśliwa, biedny mój Fabianie!

Siedziała z głową wspartą o fotel, a z oczu jej płynęły perły rzęsistych łez.

Zdruzgotany jej cierpieniem Fabian, rzucił się na kolana.

— Ireno! jedyna moja, nie płacz tak, błagam cię!

— Jakże mogę nie płakać?... O! Fabianie, gdybyś ty wiedział!...

Dławiły ją łkania.

— Ależ ja wiem, Ireno, ja wiem moja ty słodka, kochana, wiem wszystko, ponieważ sam cierpię z tego samego powodu. Och! zaklinam cię, kochanie nie płacz, nie mogę patrzeć na twoje łzy... Ireno... sam nie wiem jak ci wyrazić moją myśl. Posłuchaj mnie, najdroższa... Jestem w rozpaczy... A jednak, gdybym widział cię zrezygnowaną i spokojną w obliczu tej okrutnej decyzyi, skazującej nas na rozłączenie, byłbym jeszcze o wiele bardziej nieszczęśliwy. Lecz twoje łzy, boleść twoja, Ireno, dowodzą mi... Och! Ireno, więc ty kochasz mnie tak jak ja ciebie?... Wobec tego, niema dla mnie niemożliwości!

— Wstań Fabianie, mógłby kto nadejść. Ojciec mój... Fabianie... drogi mój przyjacielu... trzeba, żebyś stąd odszedł... Musisz odejść...

— Ireno! co ty mówisz? Ja mam odejść? ...Mam opuścić cię teraz, w chwili, kiedy bardziej niż kiedykolwiek pewny jestem twojej miłości?

Irena powtarzała z uporem:

— Musisz odejść, Fabianie!

— Nie, nie i jeszcze raz nie, zawołał powstając z klęczek Fabian. Posłuchaj mnie Ireno, cierpię bardzo, to pewne, lecz cierpienie moje nie jest współmierne z twojem.

(C. d. n.)

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 1. grudnia.

(PAT.) Weksle na Londyn kablem transfer. 405; na Londyn 60 dniowe 401.31; na Paryż 7.29; na Berlin 0.55; na Belgię 7.—; na Szwajcaryę 19.12 na Madryt 14; na Rzym 4.25; Srebro krajowe 99.62; Srebro zagraniczne 68.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 3. grudnia.

Wczoraj dało się odczuć nieznaczne wahnienie zniżkowe na targach we Lwowie. Dzięki sprzyjającej pogodzie przywieziono wczoraj w większych ilościach ziemniaki, kapustę, buraki, marchew, jabłka itd. Jedynie i ciągle utrzymuje się na dotychczasowej wysokości nabiał. Ceny mięsa niezmienione.

Wczoraj płacono za kilo ziemniaków 25 do 30 mk., cebuli 90—100 mk., pomidorów 120 do 200 mk., jabłek 80—160 mk., gruszek 120 do 240 mk., za małą wiązkę marchwi 15 do 20 mk., pietruszki 20—35 mk., za snop marchwi 80—150 mk., pietruszki 90—170 mk., buraków 40—70 mk.

Za kilo mięsa wołowego płacono 280 do 320 mk., wieprzowego 400—440 mk.. cielęcego 250 mk., słoniny 800—1000 mk., sadła 900 do 1200 mk., kiełbasy 650—800 mk.

Wczoraj płacono za kilo mąki białej pszennej od 220 do 250 mk., żytniej 120—140 mk., ryżu 250—280 mk., kaszy hreczanej 190—220 mk., jęczmiennej 160 mk.. fasoli 90—150 mk., grysiku kukurudzianego 130 mk., pszennego 250 mk., cukru białego 710—800 mk., żółtego 500 mk.

Za jedno jajo płacono 28—32 mk., za litr mleka 130—180 mk., za litr kwaśnej śmietany 250 mk., za kilo masła deserowego 2200 do 2400 mk., kuchennego 1700 do 1800 mk., sera 300—320 mk.

Za kilo białego chleba płacono 180 mk., ciemnego 125—140 mk. za małą bułkę 14 do 16 marek.

Kronika sportowa.

Lwów, 3. grudnia.

Definitywny skład reprezentacyi Polski został w następujący sposób ustalonym na posiedzeniu Wydziału: Gier P. Z. P. N. w dniu 28. listopada. Loth II — Gintel, Marczewski — Styczeń, Cikowski, Synowiec — Mielech, Kuchar W., Kałuża, Einbacher i Sperling. Jako gracze rezerwowi zostali wybrani: Loth I i Bacz.

Match Polska-Węgry, odbędzie się dnia 18. grudnia w Budapeszcie, a rewanż 14. maja w Krakowie.

Sejm duński uchwalił 40.000 kor duńskich dla państwowego związku piłki nożnej. Również dla studenckich organizacyi sportowych uchwalił sejm znaczne kwoty. Ogółem uchwalono przeznaczyć na cele sportowe 250.000 koron duńskich.

Nieudały występ.

Lwów, 3. listopada.

Przedwczoraj wieczór opuścił więzienie Michał Cieszyński, liczący 32 lat, pochodzący z Tarnopola, z zawodu ślusarz. Tej samej nocy wyjechał on ze swą narzeczoną Apolonią Łabaj do Tarnopola i tam minionej nocy włamał się z kolegą nieznanego na razie nazwiska do sklepu galanteryjnego Zygmunta N. przy ul. Trzeciego Maja

Po dokonaniu kradzieży Cieszyński z częścią łupu i narzeczoną wyjechał najbliższym pociągiem do Lwowa. W międzyczasie poszkodowany kupiec zawiadomił telefonicznie tutejszą policyę o milionowej stracie swej, jaką mu wyrządzono kradzieżą.

Otrzymaną wiadomość wykorzystała policya i tu we Lwowie na dworcu Podzamcze aresztowała Cieszyńskiego ze skradzionemi rzeczami i kochanką.

Gdzie się podziała?

Lwów, 3. grudnia.

(h) Emil Postołowski, gosp. w Tyśmienicy, doniósł onegdaj post. pol. że dnia 30. października, jakaś kobieta imieniem Katarzyna uwiodła mu bratanicę Różę Postołowską, rzekomo w celu oddania jej do służby w Stanisławowie. Postołowski ma podejrzenie, że kobieta ta, włócząca się po wsiach trudni się wróżbiarstwem oraz uwodzeniem dziewcząt i sprowadzaniem ich na manowce. Policya czyni poszukiwania za ową kobietą i za Rózią Postołowską.

Fiasco po włamaniu do kasy stacyjnej.

Lwów, 3. grudnia.

(h) W nocy z 22. na 24. listopada, włamał się niejaki Józef Rydel false Maryan Śliwiński w towarzystwie jeszcze dwu sprawców, do biura urzędu stacyjnego w Dunajowie pow. Przemyślany, gdzie po zrobieniu otworu w kasie żelaznej grubej 2 i pół mm, zabrał 200 mk. a następnie widocznie w pośpiechu zostawił je na stole przy okienku. Z kasy natomiast podręcznej zabrali sprawcy 6000 mk. i ulotnili się.

Sprytny oszust.

Lwów, 3. listopada.

(h) Na targu w Kałuszu dnia 22. listopada. nieznany mężczyzna, przedstawiwszy się jako „urzędnik kasowy", wyłudził od Taci Matuszewskiej z Dołhy (pow. Tłumacz) 38 białych tysiączek. pod pretekstem, że one już nie kursują, a on je wymieni z protekcyi w kasie sądowej. Naiwna kobieta udała się z nim pod sąd i tam wręczyła mu owe pieniądze. Biedaczka czekała kilka godzin, na powrót „urzędnika kasowego", a ponieważ ten nie wracał, udała się o pomoc do policyi. Dotychczas oszusta nie zdołano przychwycić.

Aresztowanie rozmyślnej podpalaczki.

Lwów, 3. grudnia.

(h) Onegdaj aresztowała policya w Kuźminie pow. Dobromil Annę Wolańską, która w dniu 19. listopada, rozmyślnie podpaliła budynki Hrycia Gartka w Kucowie. Ogień przeniósł się na inne budynki sąsiedzkie, wyrządzając szkodę na dwa miliony.

Rozbicie wozu kolejowego.

Lwów, 3. grudnia.

(h) Między Przemyślem a Mszaną, niewyśledzeni dotychczas sprawcy rozbili wóz kolejowy, zawierający meble, sprzęty pokojowe i garderobę. Wartości skradzionych rzeczy, nie zdołano dotychczas ustalić. Dotychczasowe poszukiwania za sprawcami są bez skutku.

Wielkie kradzieże na prowincyi.

Lwów, 3. grudnia.

(h) W nocy na 20. listopada wykradziono Izraelowi Stromwasserowi z mieszkania w Kropiwniku ad Stanisławów, garderobę i bieliznę wartości 608.000 mk.

*

Onegdaj w nocy włamał się jakiś sprawca do spiżarni Dmytra Filipowicza w Stankowej pow. Kałusz, gdzie skradł rozmaite przedmioty wartości 837.000 mk.

*

Dnia 29. listopada, włamali się złodzieje do sklepu ubrań N. Deutscha w Kołomyi. Rynek 5, i skradli tam 15 ubrań, 10 kurtek, 7 kożuchów i 1 futro czarne o łącznej wartości 800.000 mk.

Latarnie do powozów sprzedam. Fassler, Lwów, Sykstuska 29. 566

Maszyny do pisania polskie i ukraińskie różnych systemów okazyjnie do sprzedania, Bowal, ul. Sienkiewicza 8. 574

Miód pszczelny, grzyby, olej lniany i rzepakowy oferuje tylko w większych ilościach Polskie Tow. Odbudowy Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. 612

Pług parowy Fauler, oraz pługi motorowe poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 623

Dwupiętrowa kamienica w śródmieściu, z obszernem podwórzem i wolnym lokalem frontowym do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. S. Somerstein, we Lwowie, Hetmańska 24, między 4 a 5 po południu. 642

Żelazka i karbowanki do włosów, elektryczne, — tanio do nabycia u firmy Henryk Sonnenschein, Sienkiewicza 8. 636

SPRZEDAM

dwupiętrową kamienicę z komfortem i z ogródkiem ul. św. Zofii 8, u właściciela. 648

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią. Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń S. SOKOŁOWSKI i Spka, Lwów, Jagiellońska l. 7, pod „Śródmieście 23. 684

ROZMAITE

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. GOLDSTEIN

były elew Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej powrócił, ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12. 622

Ulica Kraszewskiego liczba 3.

Dr. FELIKS HAHN,

ord. w chorobach wewnętrznych i chirurgicznych ul. Gródecka 46, od 3—5 pop. 619

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. HESCHELES

ord. od 10—12 i 3—5, dla kobiet 2—3, Sykstuska 15 498

Rózgi św. Mikołaja

z pięknymi i praktycznymi podarkami — do nabycia w Perfumeryi

BOHDANA BOHOSIEWICZA

Lwów, ul. Hetmańska 6. 4028

Obrączki ślubne 14-karat. sztuka 500 Mkp.



za fason. — Złoto po kursie dziennym lub wzamian za stare poleca

Jubiler H. MANDL

Lwów, Kopernika 14

(naprzeciw Kina „Kopernik"). 3666

SANKI, NARTY, ŁYŻWY

poleca JAKÓB ROSENMAN, Lwów, ul. AKADEMICKA l. 26. 3833

SZPILKI gramofonowe,

po zniżonej cenie hurtownie i detailicznie — poleca 3836

JAKÓB ROSENMANN, LWÓW, Akademicka 26.

Kupuje stare i połamane płyty, płaci po Mkp. 85.

Najefektowniejsze i najpraktyczniejsze

PODARKI na św. MIKOŁAJA

poleca droguerya i perfumerya 683

Mr. J. Rechena LWÓW. Halicka 12.

KATAR NOSA

usuwa szybko i niezawodnie wyśmienity środek „BORMENT" 681

Wysyła hurtownia materyałów aptekarskich „Eskulap", Lwów, Jagiellońska 11 a.

WYKWINTNA BIELIZNA

Na św. Mikołaja i GWIAZDKĘ!

PRAKTYCZNE NIESPODZIANKI

poleca

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ

MÜNZER i FRISCH

Lwów, ul. Kilińskiego 1

(naprzeciw Kawiarni Wiedeńsk.).

668

RĘKAWICZKI I POŃCZOCHY

BLUZKI, SUKNIE, HALKI I SZLAFROKI

ŻAKIETY, ŻAWJANKI I SZALE

MARMOLADĘ czysto owocową, oraz CUKRY

wszelkiego wyrobu pierwszorzędnej jakości — poleca PAROWA FABRYKA

Zimand i Hammer,

Lwów, Panieńska 23. 680

30.000 (Trzydzieści tysięcy Mp.) nagrody

dam temu, kto wskaże, gdzie się znajduje ukradzione 25. listopada br. futro sportowe z paskiem, wierzch z sukna zgniło-zielon. koloru, kołnierz szalowy i mankiety z wydry, spód tchórze.

Zarazem ostrzegam przed kupnem tego futra, jako skradzionego. Proszę o wiadomość: Pasaż Mikolascha, Zarząd Drogueryi Dr. Wysoczański. 4042

Dr. Maksymilian Roller

lekarz chorób dziecięcych. Szczepienie w godz. ord. od 2—4-tej ul. Kleparowska 4. 590

Z powodu braku mieszkań zajechałem do 401

cukierni W. Urbanika

Lwów, Sykstuska 35

i złożyłem różne łakocie dla grzecznych dzieci.

Z poważaniem

ŚW. MIKOŁAJ.

Poszukuje się

Klucznicy

do prowadzenia gospodarstwa domowego, chowu drobiu i nierogacizny. Zgłoszenia pisemne, wraz z odpisami świadectw do Zarządu dóbr Oleszyce koło Jarosławia. 4022

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe w dziedzinie materyałów budowlanych, blisko Lwowa, mające kolosalną przyszłość przed sobą, poszukuje celem rozszerzenia swej produkcyi

SPÓLNIKA Z KAPITAŁEM KILKUMILIONOWYM

osobę energiczną, możliwie z wykształceniem technicznem. Czynne współkierownictwo i odpowiedni udział zapewnione. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów, pragnących wejść w interes rzeczywiście aktualny, przyjmuje pod „Odbudowa" M. T. Krzysztołowicz, Lwów, ul. Sokoła 4.

Obwieszczenie.

W środę dnia 7-go grudnia 1921 o godz. 10-tej przed południem

odbędzie się licytacyjna sprzedaż 4076

3000 kilogr. świec parafinowych

Numer 24 i 28.

Towar ten jest złożony w magazynie firmy C. Hartwig, przy ul. Sapiehy 34.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Zabawki 20 procent

taniej — poleca

KLINIKA LALEK

Lwów, ulica Halicka 21. 4072

Kamienica

dwupiętrowa piękna we Lwowie, w śródmieściu, — o zabudowanej powierzchni 570 m², z natychmiast wolnymi lokalami sklepowymi i mieszkaniami, jest zaraz do wynajęcia. — Bliższ. informacyi udzieli inż. Oborski, Lwów, ulica Jakóba Strzemię, l. 11, między godziną 4 a 7 po południu. 664

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER,

Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6. 625

Składajcie oszczędności

w 5 procentowych biletach skarbowych, każdej chwili wymienianych na gotówkę.

NA ŚW. MIKOŁAJA PRAKTYCZNE PODARUNKI

poleca

„THE GENTLEMAN"

pl. Halicki 12 (róg Batorego)

560

BANK POMORSKI

TOW. AKC.	ODDZIAŁY:		TOW. AKC.
GDAŃSK	WARSZAWA	BYDGOSZCZ	TORUŃ
Langermarkt 14,2	pl. Napoleona 6	Dworcowa 2	Szeroka 25
Tel. 1592	Tel. 8032	Tel. 1299 i 599	Tel. 651 i 652

Otwiera rachunki bieżące i przekazowe, załatwia wszelkie transakcye bankowe. — Kupno i sprzedaż papierów wartościowych i dewiz wszelkiego rodzaju. — Przyjmuje przekazy na Polskę i zagranicę oraz zlecenia giełdowe. — Zakup złota i srebra. — Finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe. Przyjmuje depozyty (wkłady) i płaci 6% do 3% stosownie do umowy i terminu wypowiedzenia. 3606

BANK DEWIZOWY

UWAGA. Bank przyjmuje jeszcze zapisy na niewielką ilość akcyi — ostatniej emisyi — po kursie emisyjnym z prawem repartycyi.

ZAPROSZENIE

na I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiej Kasy Związkowej stowarzyszenia z ograniczoną poręką, które się odbędzie dnia 12. grudnia 1921, o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Kochanowskiego 12, z następ. porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z czynności rachunków za rok 1920 i rozdział zysków.
2) Uzgodnienie statutu w myśl statutu z 29. października 1920, L. 111 Dz. pp. 686
3) Wybór Dyrekcyi, Rady Nadzorczej.
4) Wnioski członków. Dyrekcya.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.